

Część V

Układanie podłóg

Jako materiał do wykonania podłogi właściwie wszystko się nadaje, co może stanowić płaską, mocną powierzchnię, odporną na urazy mechaniczne i, w zależności od przeznaczenia pomieszczenia, odporne na wilgoć.

Naturalnie nikt nie robi podłóg z płyty wiórowej czy spłśnionej, ale te materiały często stosowane są jako pierwsza warstwa pod szlachetne pokrycie zewnętrzne, np. wykładzinami dywanowymi.

Zastosowanie konkretnego materiału podłogowego zależy przede wszystkim od przeznaczenia pomieszczenia.

Jeśli chcemy wykonać podłogę w pomieszczeniach mieszkalnych przeznaczonych na pokój dzienny, to najczęściej będzie to parkiet lub mozaika. Taka podłoga jest dość kosztowna, ale jej walory estetyczne i praktyczne z pewnością wynagrodzą duże nakłady finansowe.

Podłoga w sypialni oczywiście również może być pokryta parkietem, ale może tu być również zastosowana wykładzina dywanowa, sprawiająca wrażenie przytulności i jednocześnie ocieplająca pomieszczenie i tłumiąca dźwięki przenikające przez stróp i podłogę.

Pomieszczenia kuchenne często pokrywane są wykładzinami z tworzyw sztucznych. Wykładziny takie, produkowane w wielu odmianach, barwach oraz wzorach, są łatwe w konserwacji i utrzymaniu ich w należytej czystości.

Tworzywa sztuczne można łatwo zmyć na mokro, nie są one higroskopijne, a w związku z tym podłoga nie wchłania rozlanej wody czy pary wodnej podczas gotowania.

Dawniej na podłogi w kuchniach stosowane były często deski sosnowe. Taka podłoga jest szalenie trudna w konserwacji. Pokrycie jej zaś farbą olejną nie sprawia najlepszego wrażenia.

Natomiast podłogi kuchenne wykonane z lastryko są zimne, sprawiają kłopoty podczas konserwacji (plamy z tłuszczu) i są mało efektowne. To samo dotyczy podłóg w łazienkach wykonanych z lastryko. W łazience podłogi bywają wyłożone terakotą (małe, ceramiczne płytki w formie kwadratów, często w kontrastowych barwach).

Terakota jest efektowna, łatwo można ją zmyć na mokro, ale jest to zimna podłoga, po której trudno

chodzić boso. A przecież w łazience często przebywamy bez obuwia. Stanowczo znacznie bardziej nadaje się tu jakieś barwne i wzorzyste tworzywo sztuczne.

Jeśli mamy do wyboru różne warianty tworzywa sztucznego, to nie powinniśmy sugerować się koniecznością poniesienia większych bądź mniejszych



Fot. 1. Układanie parkietu z klepek o wymiarach 6x40 cm na starej, zniszczonej podłodze z desek. Poszczególne klepki łączone są z podłożem na gwoździe wbijane przez nasadę pióra

Fot. 2. Układanie parkietu w „jodełkę” z klepek o wymiarach 6x27 cm na wyrównanym podłożu betonowym pokrytym warstwą ocieplającą



nakładów finansowych. Powinniśmy wybrać taki materiał, który będzie naprawdę funkcjonalny. Przypuśćmy, że musimy wykonać podłogę w przedpokoju. Oczywiście mamy do wyboru różnorodne materiały. Podoba nam się np. beżowa wykładzina dywanowa, która stwarza przytulne wrażenie, pasuje barwą do wystroju przedpokoju, ale w naszym mieszkaniu oprócz nas jest wielu innych domowników, między innymi dwoje małych dzieci i pies. Jasna sprawa, że w takiej sytuacji wybór pokrycia podłogi będzie najmniej trafny. Zamiast jasnej wykładziny dywanowej lepiej będzie wykonać podłogę z tworzywa sztucznego, np. z „Winigamu”.

Podobnie będzie przedstawiała się sprawa w wypadku hodowania innych zwierząt niż psy, np. kotów. Podłoga powinna być wówczas taka, by można ją było czysto wymyć, by jej powierzchnia nie zatrzymywała sierści wypadającej zwierzętom podczas linienia.

Podłogi z desek

Ułożenie podłogi z desek jest stosunkowo łatwe. Niestety taka podłoga, by była efektywna i łatwa w konserwacji, musi być wykonana z drewna liściastego najwyższej jakości, przy czym, tarcica powinna mieć grubość nie mniejszą niż 30 mm. Jest to więc bardzo kosztowna inwestycja, a materiał przeznaczony na podłogę trudno kupić.

Jak już wspominaliśmy, podłoga z desek sosnowych, malowana olejno, jest mało efektywna. Stawoczo więc odradzamy takie rozwiązanie.

Materiał na podłogę musi być należycie wysuszony. Po zakupieniu odpowiedniej ilości struganej tarcicy (może być strugana jednostronnie), należy poddać ją suszeniu. W tym celu deski układamy w pryzmie w suchym i przewiewnym pomieszczeniu. Suszenie, w zależności od temperatury pomieszczenia, powinno trwać 6 do 9 miesięcy.

Wysuszoną tarcicę musimy przygotować do układania wykonując po jednej stronie każdej deski (w węższej krawędzi) rowek o wymiarach około 10×10 mm, po drugiej zaś pióro o takich samych wymiarach. Podczas montażu poszczególne deski będą połączone z sąsiednimi właśnie za pomocą piór pasowanych do rowków.

W pomieszczeniu, w którym będziemy układali podłogę, należy wyrównać podłoże za pomocą zaprawy cementowej. Po związaniu cementu, najpierw układamy na betonowe legary, tzn. drewniane belki o przekroju około 50×50 mm, mocowane przy ścianach pomieszczenia. Legary muszą być ułożone równoległe do siebie, oddalone między sobą o około 1 m. Należy zwrócić uwagę, że kierunek ułożenia

legarów jest prostopadły do kierunku układania desek.

Na legarach będziemy układali deski rozpoczynając od jednej ze ścian. W pierwszej desce rowek powinien wypaść od strony ściany, pióro zaś od strony następnej deski.

Jeżeli przewidujemy malowanie podłogi na olejno, to poszczególne deski można przybijać do legarów zwykłymi gwoździami przechodzącymi przez powierzchnię desek (rys. 2). Jeżeli natomiast podłoga ma być pokryta warstwą lakieru bezbarwnego np. „Chemosilem”, do mocowania desek będziemy używali gwoździ z odciętymi łbami lub z małymi łbami wbijanymi pod kątem przez nasadę pióra (rys. 3). Każda deska będzie mocowana tylko po jednej stronie, ale po drugiej, dzięki łączeniu na pióro, będzie należycie trzymała się sąsiedniej deski. Nie będzie natomiast widać łbów gwoździ, które pod bezbarwnym lakierem wyglądałyby niezbyt efektownie.

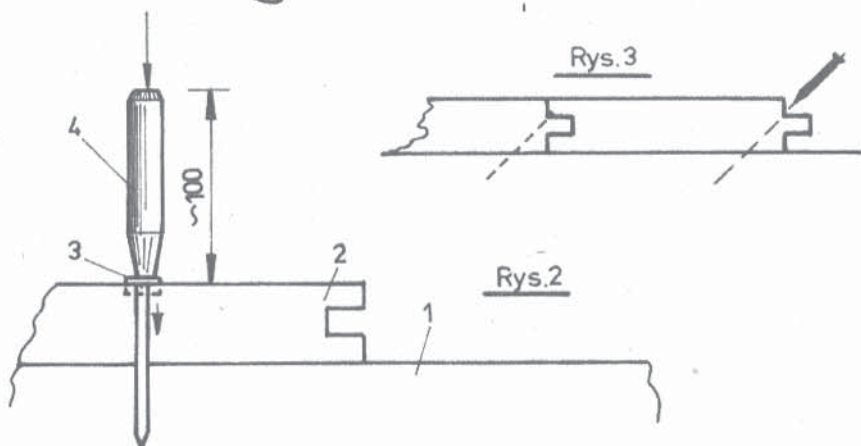
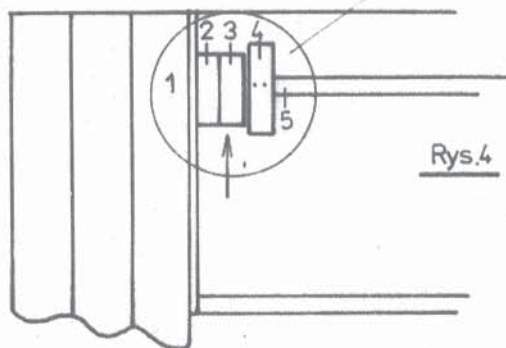
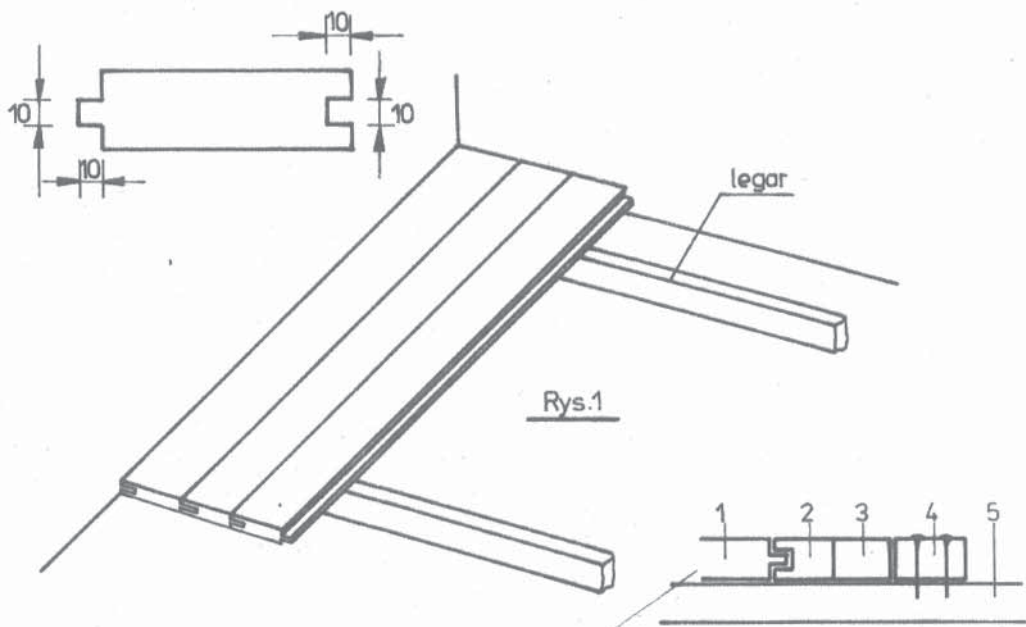
Drugą, kolejną deskę układamy na legarach równoległe z pierwszą tak, by jej rowek wypadł po stronie pióra pierwszej deski. Teraz luźną jeszcze deskę staramy się wcisnąć na pióro zamocowanej deski. Podczas tej czynności pomagamy sobie młotkiem, którym pobijamy deskę za pośrednictwem odpowiednio ukształtowanego klocka drewnianego. Należy starać się, aby nie uszkodzić powierzchni przyszłej podłogi.

Przed ostatecznym przybiciem deski do podłoża należy ją bardzo mocno docisnąć do sąsiedniej deski, co najłatwiej będzie można osiągnąć za pomocą dwóch drewnianych klinów (rys. 4). Deska (1) dociskana jest klinami (2 i 3) wbijanymi młotkiem między nią i listwę oporową (4) czasowo zamocowaną gwoździami do legara (5).

Po ułożeniu całej podłogi zostaje nam wąska szczelina, w którą trudno będzie wcisnąć ostatnią deskę. W związku z tym musi ona być nieco węższa od pozostałych desek. Natomiast szczelinę pozostaną między ostatnią węższą deską a ścianą uzupełnimy drewnianą listewką. W praktyce, szerokość tej listewki będzie nieco większa niż szerokość pióra.

Na zakończenie w miejscu styku podłogi ze ścianami przybijamy listwy krawędziowe o zaokrąglonym przekroju, najlepiej z takiego samego rodzaju drewna jak deski użyte na podłogę.

W zależności od precyzji wykonania i od równej grubości desek podłogowych, przed położeniem lakieru, powierzchnię podłogi należy wyrównać cyklinarką mechaniczną, albo za pomocą struga gładzika. Naturalnie, struga można używać tylko w wypadku przybijania podłogi przez pióro. W przeciwnym razie narzędzie ulegnie zniszczeniu.



Układanie parkietu

Prawidłowe, równe ułożenie parkietu jest znacznie trudniejsze niż ułożenie podłogi z desek.

Przed wszystkim elementów parkietu, tzn. klepek, jest dużo więcej niż desek, poza tym podłoże przeznaczone pod parkiet musi być bardzo starannie wyrównane.

Parkiet sprzedawany jest w sklepach z artykułami drzewnymi. Po zakupieniu, parkiet należy wysuszyć tak, jak deski, tzn. przez 6 do 9 miesięcy. Położenie wilgotnego parkietu w krótkim czasie spowoduje powstanie brzydkich szczelin między poszczególnymi klepkami, w których zbiera się kurz i inne zanieczyszczenia.

Mocowanie parkietu do betonowego podłoża najlepiej wykonać za pomocą przyklejania klejem lateksowym. Jest to klej występujący pod handlową nazwą „Klej lateksowy ekstra”, w postaci ciemnoszarej, rzadkiej mieszaniny o intensywnym zapachu amoniaku. Przed klejeniem, klej lateksowy należy zagęścić dodając do niego odpowiednią ilość suchego cementu i energicznie mieszając aż do uzyskania jednolitej konsystencji. Należy pamiętać, że po zagęszczeniu klej trzeba zużyć w ciągu 6 godzin. Po tym czasie klej jest tak gęsty, że praktycznie przestaje sklejać. Inna metoda mocowania parkietu do podłogi polega na przyklejaniu go za pomocą gorącego, płynnego lepiku. Odradzamy stanowczo ten rodzaj mocowania parkietu ze względu na niebezpieczeństwo pożaru, a nawet wybuchu, jaki może nastąpić podczas podgrzewania lepiku.

Do wyrównania powierzchni podłoża pod parkiet będziemy używali zwykłej zaprawy cementowej, albo też zaprawy cementowej z dodatkiem kleju lateksowego. Dodatek kleju przyspiesza wykonanie pracy, bowiem sama zaprawa cementowa utwardza się nie krócej niż 7–10 dni, natomiast dodatek kleju umożliwia układanie parkietu na wyrównanym podłożu już następnego dnia. Płaszczyznę podłoża sprawdzamy za pomocą długiej, równej listwy. Jeżeli wyrównanie jest wystarczające, to możemy przystąpić do układania parkietu. Przedtem jednak musimy zdecydować, czy przyszła podłoga ma być ułożona w kwadraty, czy w tzw. jodełkę. Należy pamiętać, że ułożenie w kwadraty jest znacznie łatwiejsze, a jednocześnie tworzy później efektywnie wyglądającą szachownicę.

Układanie parkietu rozpoczniemy od przygotowania niewielkiego arkusza dość sztywnej, ale cienkiej tektury, np. preszpanu, i ułożenia na nim niewielkiego fragmentu podłogi, np. czterech połączonych kwadratów, lub kilkunastocentymetrowej jodełki. Teraz, za pomocą stalowej, ząbkowanej

szpachli rozprowadzamy niewielką ilość odpowiednio zagęszczonego kleju w narożniku pokoju i na tę warstwę kleju delikatnie zsuwamy z tektury ułożony fragment parkietu. Cała trudność polega na tym, że parkiet trzeba tak zsunąć, aby od razu, bez dodatkowych zabiegów znalazł się na odpowiednim miejscu i aby poszczególne klepki nie rozsunęły się nadmiernie.

Dalszy etap układania parkietu polega na systematycznym pokrywaniu klejem niewielkich powierzchni podłoża i układaniu już pojedynczych elementów, zwracając uwagę na równoległość rzędów klepek względem ścian pomieszczenia. Aby nie zbaczać z obranego kierunku układania, będziemy pomagali sobie sznurem napiętym między gwoździem wbitym w podłoże i wyznaczającymi odpowiedni kierunek.

Pozostałe po ułożeniu parkietu wolne miejsca, w formie trójkątów, przy ścianach, wypełnimy kałkami odpowiednio przyciętych klepek.

Na koniec, w miejscu łączenia się podłogi ze ścianami, przybijemy listwy przypodłogowe.

Parkiet przyklejany klejem lateksowym powinien pozostać w spokoju przez co najmniej trzy doby, aby należycie związał klej łączący drewno z podłożem. Po tym czasie można przystąpić do dalszej pracy, np. lakierowania.

Podłogi z mozaiki parkietowej

Wykładzina mozaikowa ma właściwie wszystkie dodatnie cechy parkietu, oczywiście pod warunkiem, że będzie ona polakierowana. Jest więc estetyczna, ocieplająca pomieszczenie, łatwa w konserwacji i dźwiękochłonna, a co nie mniej ważne – prawie dwa razy tańsza od parkietu. Ułożyć samodzielnie taką wykładzinę jest również łatwiej niż parkiet, bowiem w sprzedaży znajduje się mozaika ułożona już w formie szachownicy naklejonej na papier. Każdy element mozaiki jest oddzielną, miniaturową klepką, ale w odróżnieniu od klepek normalnego parkietu, nie ma rowków i piór, wymaga więc starannego przyklejania do podłoża. Istotna jest również grubość wykładziny mozaikowej, która jest prawie trzykrotnie mniejsza niż grubość parkietu. Właśnie w związku z tym, mozaika musi być lakierowana, ponieważ nie zabezpieczona powierzchnia drewna, nawet często czyszczona i pastowana, wymaga co jakiś czas cyklinowania. Niestety, wykładzina mozaikowa może być cyklinowana nie więcej niż dwa, trzy razy. Pierwsze cyklinowanie jest niezbędne bezpośrednio po przyklejeniu. A więc praktycznie możemy później jeszcze najwyżej dwa razy cyklinować podłogę. Jeżeli natomiast

podłoga jest polakierowana, to okres pomiędzy cyklizowaniem wydłuża się nawet do 10 lat. Oczywiście zależy on w dużej mierze od prawidłowej konserwacji podłogi i wykonywania poprawek lakierniczych w odpowiednich terminach.

Tak jak poprzednio, przy układaniu zwykłego parkietu, najpierw musimy wyrównać podłoże i to bardzo starannie. Do tej operacji będziemy używali również mieszaniny kleju lateksowego z cementem. Wyrównane podłoże musi schnąć przynajmniej 24 godziny.

Zakupioną wykładzinę mozaikową należy suszyć przez co najmniej 3 miesiące. Długie suszenie jest tu zbędne ze względu na małe wymiary poszczególnych elementów wykładziny.

Na wysuszone podłoże nakładamy warstwę kleju lateksowego, zagęszczonego cementem na konsystencję gęstej śmietany, za pomocą ząbkowanej szpachli na powierzchni mniej więcej 60×60 cm. Bezpośrednio po tym, na warstwę kleju kładziemy arkusz wykładziny (składający się z czterech kwadratów naklejonych na papier) drewnem do dołu, tzn. do warstwy kleju. W ten sposób, na wierzchniej stronie podłogi, będziemy mieli papier! Przyklejanie rozpoczynamy od narożnika i układamy następne arkusze równoległe do jednej ze ścian tak, by krawędzie arkuszy dokładnie do siebie przylegały.

Po zakończeniu przyklejania jednego pasa wykładziny, rozpoczynamy przyklejanie drugiego pasa równoległe z pierwszym tak, by uzyskać równą, jednostajną płaszczyznę. W ten sposób postępując zapelniamy wykładziną całą powierzchnię pomieszczenia, uzupełniając szczeliny między ścianą a ostatnim pasem wykładziny kawałkami mozaiki pozostałymi po naklejeniu pasów.

Bezpośrednio po zakończeniu układania mozaiki musimy usunąć z jej powierzchni papier do którego były przyklejone klepki. W tym celu zwilżamy papier letnią wodą za pomocą ścierki lub dużej gąbki. Wody nie wolno nalewać na mozaikę pod żadnym pozorem, aby nie dopuścić do przenikania jej do podłoża (rozcieńczy klej), oraz aby nie była ona wchłaniana przez klepki. Mokry papier łatwo uda się oddzielić od drewna, w miejscach zaś, gdzie mocniej przywarł on do klepek, zeskrobimy papier ostrym nożem bacząc, by nie kaleczyć powierzchni mozaiki.

Wyklejone mozaiką pomieszczenie musi być suszone przez co najmniej 3 doby. W tym czasie niedopuszczalne jest wchodzenie na wykładzinę. Oczywiście czas schnięcia kleju można dowolnie przedłużyć, należy również brać pod uwagę temperaturę powietrza. Wymieniony czas suszenia odnosi się do temperatury 20° – 22° C.

Po wyschnięciu kleju mozaikę trzeba poddać mechanicznemu cyklizowaniu, najpierw za pomocą gruboziarnistego papieru ściernego, a potem, stopniowo zmniejszając ziarno, wygładzić powierzchnię przyszłej podłogi tak, by można ją było pomalować odpowiednimi lakierami.

Wykładziny typu „Bar”

Deficyt drewna powoduje poszukiwanie przez naukowców metod uzyskania oryginalnych, drzewnych wykładzin podłogowych, które mogłyby być produkowane, jeżeli już nie całkowicie, to chociaż przy użyciu odpadów drewna. Do takich właśnie wykładzin należy wykładzina „Bar” produkowana w formie pasów długości 2–3 m i szerokości około 12 cm. Pasy na wierzchu mają wygląd klepek parkietu łączonych równoległe względem siebie, w długości. Na powierzchni jednego pasa znajduje się wzór dwóch równoległych ciągów klepek przesuniętych względem siebie o pół długości klepki, tzn. ułożone tak, jak cegły w murze. Każdy pas wykładziny ma z jednej strony wyfrezowany rowek, z drugiej zaś pióro, w celu łączenia poszczególnych pasów tak, jak klepki w parkiecie.

Podłoga wyłożona pasami „Bar” jest efektowna, nie wymaga lakierowania ani pastowania, bowiem pasy wykładziny są już fabrycznie polakierowane. Cena zaś tak wykonanej podłogi kształtuje się mniej więcej w połowie między ceną podłogi z parkietu i z mozaiki.

Istotne jest również to, że wykładzinę „Bar” można bardzo łatwo ułożyć samodzielnie.

Podłoże powinno być starannie wyrównane i gładkie. W celu ocieplenia podłogi i poprawienia dźwiękochłonności, można pod wykładzinę dać warstwę płyty spłśnionej grubości około 10 mm.

Wykładzinę mocuje się przybijając ją gwoździami do podłoża. Gwoździe powinny być wbijane pod kątem, przez nasadę pióra. Oczywiście ten sposób mocowania wymaga osadzenia w podłożu listew prostopadłych do pasów wykładziny, jeżeli podłoże jest betonowe. Trudno bowiem wierceć otwory pod kołki w podłożu ze względu na ogromną pracochłonność takiego montażu. Można natomiast kleić wykładzinę podgrzany lepikiem, ale tego rodzaju czynności radzimy zlecić odpowiedniemu rzemieślnikowi ze względu na niebezpieczeństwo pożaru.

Gotowa podłoga z wykładziny „Bar” nie wymaga ani cyklizowania, ani lakierowania. Na zakończenie więc pracy pozostaje tylko ułożenie i przybicie do wykładziny listew przyściennych.

Jerzy Pietrzyk